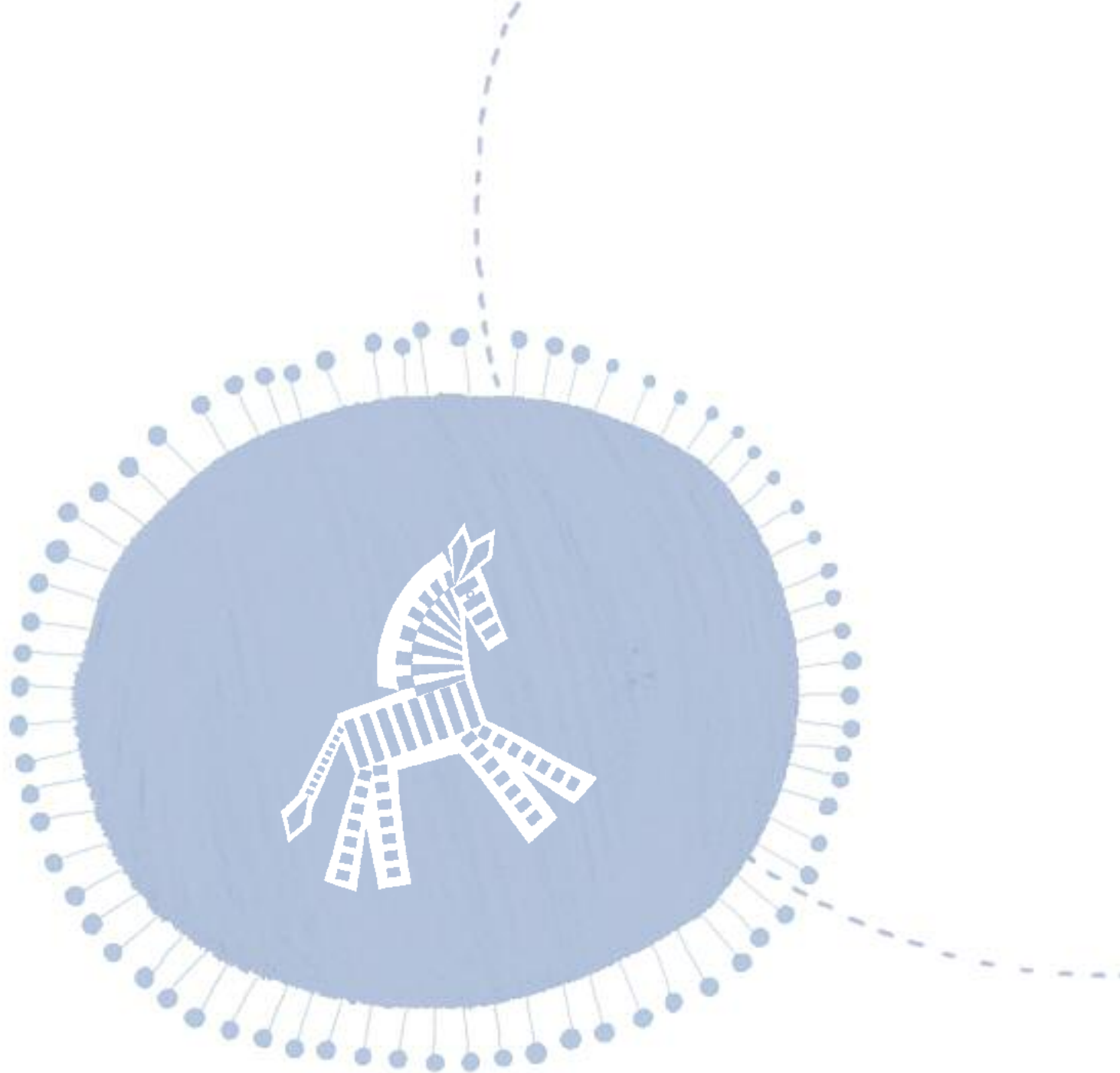


# PIECZYK CIAPECZKA i BRUDYŃ

Anna Onichimowska  
Agata Drupek



książka z zebra



# PIECYK, CZAPECZKA i BUDYŃ

TEKST ANNA ONICHIMOWSKA

ILUSTRACJE AGATA DUDEK



EZOP Agencja Edytorska

Warszawa 2011





**Za górami, za lasami**, na lodowej skale, w białym zamku,  
mieszkał Wielki Troll. Czasami myślał, że jest ostatnim trollem na świecie  
i wtedy robiło mu się smutno. Na ogół jednak był pogodnego usposobienia.  
Mimo że brakowało mu towarzystwa, marzył, że pewnego dnia odwiedzi  
go inny troll, z którym będzie mógł porozmawiać jak swój ze swoim.  
Na wszelki wypadek trzymał drzwi do zamku gościnnie otwarte.

Czasami wlatywały przez nie ptaki

- Tur tur tur tur... – zaturkotała kiedyś turkaweczka, przysiadając  
na jego stole. Chciała spytać o drogę, ale Troll jej nie zrozumiał.
- Ćwir ćwir ćwir... – zaćwierkał innym razem wróbel. Miał nadzieję na garść  
okruszków, ale Troll nie znał języka wróbli.
- Kra kra kra!!! – zakrakała wrona. Wpadła tu przypadkiem i teraz nie mogła  
znaleźć drogi do wyjścia, jednak Troll nie potrafił jej tego ułatwić.

To się musi zmienić, postanowił i zatrudnił nauczyciela języków obcych.

Prawdę powiedziawszy, zatrudnił go nie tylko ze względu na ptaki!  
Od kiedy kupił sobie lornetkę, przyglądał się często swoim sąsiadom.  
Mieszkali w malutkim domku nieopodal góry. Już kilka razy myślał,  
żeby złożyć im wizytę, ale nie wiedział, czy uda im się porozumieć.



Nauczyciel przyleciał do niego helikopterem, narobił dużo huku i, lądując, strącił najbardziej ozdobną wieżę, ale Troll wcale się na niego o to nie pogniewał.

– Lubisz podróżować? – spytał go nauczyciel na „dzień dobry”, a Troll wybałuszył na niego oczy, bo – naturalnie – nie zrozumiał pytania!

Znał tylko język trolli, którego nigdy nie miał okazji używać!

Nie chciał jednak, żeby nauczyciel uznał go za niemowę, więc przemówił do niego po trollowsku.

– Coś takiego... – zdziwił się nauczyciel, włączając nagrywanie. – Jeszcze nie słyszałem takiego języka! Będziemy uczyć się nawzajem – ja ciebie, a ty mnie! Wytłumaczył gestami, o co mu chodzi, a Troll pokiwał łbem, że się zgadza.

Najpierw nauczyli się swoich języków, a potem nauczyciel ponowił pytanie, czy Troll lubi podróżować.

– Nie wiem, bo nigdy nie próbowałem – przyznał Troll.

– Znaczy... niespecjalnie... – mruknął nauczyciel, zapisując coś w podręcznym laptopie.

Zjadł obiad, pomyślał i powiedział:

– Wobec tego musisz się nauczyć języka sąsiadów.

To język pufkowski.

Troll bardzo się ucieszył! Nareszcie będę mógł ich poznać, pomyślał i z zapalem zabrał się do pracy.

